

Kanada przeprosza za nieprzyjęcie żydowskich uchodźców w 1939 roku

9 listopada 2018

Premier Kanady Justin Trudeau wygłosił w środę w Izbie Gmin oficjalne przeprosiny za odmówienie schronienia 907 niemieckim Żydom przybyłym w czerwcu 1939 roku na pokładzie statku St. Louis. Do przeprosin dołączyli się przedstawiciele wszystkich partii parlamentarnych.

Statek St. Louis przybił do wybrzeży Nowej Szkocji 7 czerwca 1939 roku, po odmowie znajdującym się na pokładzie uchodźcom wstępu do Kuby i Stanów Zjednoczonych. Statek zawrócił do Europy, gdzie schronienia Żydom udzieliły Wielka Brytania, Belgia, Francja i Holandia. Ostatecznie 254 osoby spośród pasażerów statku zginęły w obozach koncentracyjnych. „Chylimy głowy przed wszystkimi, którzy stali się ofiarami straszliwego Holokaustu” – powiedział szef kanadyjskiego rządu.

Trudeau przeprosił potomków uchodźców żydowskich za prowadzoną wtedy antysemicką politykę imigracyjną realizowaną pod hasłem „żaden to już za dużo”. Przeprosił też Żydów niesłusznie uwięzionych w czasie II wojny światowej oraz członków żydowskiej społeczności w Kanadzie, których apele o pomoc były ignorowane. – Poprzez te przeprosiny, mam szczerą nadzieję, że uda nam się naświetlić ten bolesny rozdział naszej historii i sprawić, żeby lekcja ta nigdy nie była zapomniana – powiedział premier w oficjalnym komunikacie. – Antysemityzm, ksenofobia i nienawiść nie mają miejsca w tym kraju, ani nigdzie na świecie – dodał.

Zarówno Trudeau, jak i przedstawiciele partii opozycyjnych w swoich wystąpieniach przywołali też niedawny atak na synagogę w Pittsburghu, w którym zginęło 11 osób. – Niedawne ataki na

społeczność żydowską pokazują, ile jeszcze przed nami pracy – stwierdził premier. Jak podkreślił, 17 procent przestępstw motywowanych nienawiścią w Kanadzie wymierzonych jest w Żydów, co czyni z nich najczęściej atakowaną grupę w kraju.

Ze względu na restrykcyjną politykę imigracyjną, w okresie od 1933 do 1945 roku Kanada przyjęła tylko około pięć tysięcy uchodźców żydowskich. Po zakończeniu wojny w Kanadzie osiedliło się około 40 tysięcy ocalałych z Holokaustu Żydów. „Prawdziwym wstydem byłoby zapomnienie” Również lider głównej partii opozycyjnej, konserwatysta Andrew Scheer, wyraził żal z powodu incydentu sprzed wybuchu II wojny światowej. Jak powiedział, „umiejętność wyraźnego spojrzenia na historię i zobaczenia zarówno jej jasnych jak i ciemnych stron jest oznaką zdrowego społeczeństwa (...). Jako państwo, nie jest wstydem przyznanie się do haniebnych czynów z naszej przeszłości. Prawdziwym wstydem byłoby ich zapomnienie”.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu